

22 listopada 2017



Brakuje miejsc rehabilitacji neurologicznej. Szpital musi odsyłać pacjentów

- Od kilku do nawet kilkunastu pacjentów jest miesięcznie odsyłanych z Oddziału Rehabilitacji Neurologicznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Kielcach - informuje Anna Mazur-Kałuża, rzecznik prasowy lecznicy. Powodem jest brak miejsc, bądź zdyskwalifikowanie chorego, który ze względu na stan organizmu, nie byłby w stanie podołać ciężkiemu wysiłkowi, z jakim wiąże się rehabilitacja.

Doktor **Justyna Siczka**, zastępca kierownika Świętokrzyskiego Centrum Neurologii Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach przyznaje, że zarówno w regionie świętokrzyskim, jak i w całej Polsce jest ogromny deficyt miejsc rehabilitacji neurologicznej. Z powodu braku wolnych łóżek, pacjenci np. po udarze, z Kliniki Neurologii, którzy w ciągu dwóch tygodni powinni rozpocząć rehabilitację, tracą miejsce w kolejce i muszą szukać pomocy w innym miejscu. Jeśli chory jest w lepszym stanie, czas jego przekazania na rehabilitację, może być wydłużony do miesiąca. Jest wtedy większe prawdopodobieństwo, że zwolni się miejsce na oddziale, które może zająć. Jest to jednak, jak przyznaje Justyna Siczka, swego rodzaju loteria. Tymczasem, jak podkreśla lekarka, im szybciej chory rozpocznie rehabilitację, tym dla niego lepiej.

Wczesnej rehabilitacji wymagają osoby m.in. po incydencie udarowym, krwotocznym, czy po operacji guza, albo ofiary wypadków samochodowych. By dla chorego znalazło się miejsce, inna, hospitalizowana osoba musi opuścić oddział. – Uważamy, że dwutygodniowy czas oczekiwania na rehabilitację jest za krótki, wskazane byłoby, aby go wydłużyć np. do 3 miesięcy – uważa doktor Siczka.

Zapotrzebowanie na rehabilitację neurologiczną jest coraz większe, zwłaszcza, że lawinowo wzrasta liczba udarów. Ze względu na tempo życia, sytuacje stresowe, nadciśnienie itp. rośnie liczba „młodych” osób, w wieku 40-50 lat z takimi zachorowaniami. Dziennie, z udarem do Świętokrzyskiego Centrum Neurologii Szpitala Zespołowego trafia kilku pacjentów. Część z nich, musi szukać rehabilitacji, która umożliwi im powrót do normalnego funkcjonowania, w innym miejscu niż Wojewódzki Szpital Zespołowy w Kielcach.

Justyna Siczka podkreśla, że bardzo ważną kwestią – nie licząc braku miejsc – jest fakt, że nie każdy pacjent kwalifikuje się do rehabilitacji neurologicznej. – Pacjent musi być w dobrym stanie umysłowym, tak aby współpracował w czasie rehabilitacji. Do tego, musi być wydolny i stabilny krążeniowo oraz oddechowo, gdyż przy dużych niewydolnościach może dojść do pogorszenia stanu jego zdrowia. Wszystko musi być rozważone indywidualnie, pod każdym kątem, są bowiem obciążenia, które chorego dyskwalifikują, mimo społecznego przekonania, że każdemu się rehabilitacja należy – wyjaśnia Justyna Siczka. Część chorych może przejść rehabilitację, gdy stan ich zdrowia się unormuje. Obecnie kolejna oczekujących na rehabilitację przewlekłą w WSZŻ kończy się jesienią 2019 roku.

Oddział Rehabilitacji Neurologicznej Szpitala Zespołowego w Kielcach liczy 27 łóżek. W ciągu ostatnich 12 miesięcy, leczenie zakończyło tu 170 osób, w trakcie rehabilitacji jest 193

Brakuje miejsc rehabilitacji neurologicznej. Szpital musi odsyłać pacjentów | 3

pacjentów, a średni czas hospitalizacji w tym miejscu wyniósł 45 dni. Niektórzy chorzy wymagają rehabilitacji nawet do 4 miesięcy.